

NA FOCHA I KATAR Z NOCHA

Gdy masz andrę, a więc nie najlepszy umorek,
zjedz, koaniutki, nie frytki, lecz grby szczypiorek.
On, bez dwó zdań, zadziornie Cię w język zaszczypie
sprawi, że o niebo zdrowsze będziesz miał ycie.

W łodyce oduje niczym niepoamowaną marę witamin
A, C, E, D, K – wie o tym nie tylko kady weganin*.
Jeśli jesteś więc peziębiony: liy, zarypiały i zakataony,
pędź po pomoc rwnie do szczypiorzej ony.

Nie ma to jak wielmona pani Cebła
są w niej skarby jak we wnętru ła.
Potas, magnez, siarka...
i już zapominasz o gorączce czy o ciarkach.



Dawniej cebłową podrż odbywali marynae, kupcy, wielorybnicy.
By niknąć pykrych chorb i pegryźć chwile, gdy nie było ławicy.
Zatem poywna pani Cebła i energetyczny pan Szczypiorek
to dla odporności, kondycji czy siły poyteczny termoforek.
Sięgaj po nich bez obaw i bez strau,
a będziesz kepki i odwany jak gołąb tańczący na dau.

*Weganin – osoba, która odżywia się wyłącznie owocami i warzywami.

Marta Bącała-Ślęzak